

Gdańsk przestrzenią życiową Polski

O fałszach i kłamstwach Niemiec
pisze prasa francuska

PARYŻ, 11.6. „Temps“ publikuje artykuł poświęcony stosunkom polsko-niemieckim, w którym daje systematyczny wykład całości sytuacji. W stosunkach polsko-niemieckich dziennik konstataje klasyczną taktkę Berli- na, polegającą na zrzucaeniu odpowiedzialności na innych za zdarzenia, za które same Niemcy powinny ponosić odpowiedzialność.

W jaki sposób—pisze „Temps“—Berlin może powoływać się na argumentację konieczności zjednoczenia w wielkiej Rzeszy wszystkich Niemców, skoro Niemcy zagarnęły brutalnie 7 milionów Czechów, gwałcąc swą własną zasadę, że żaden element cudzoziemski nie powinien zakazić czystości bloku narodu niemieckiego.

Argumentem przestrzeni niezbędnej do życia, wysuwany obecnie przez Niemcy, mogą posługiwać się inne narody, i jeśli w jakimkolwiek wypadku mógłby on działać, to, zdaniem „Temps“, przede wszystkim powinien działać na rzecz Polski. Gdańsk bowiem jest tym klasycznym wypadkiem przestrzeni życiowej, gdyż w rzeczywistości jest on Polsce niezbędnym i te właśnie względy zdecydowały o kwestii przyznania Polsce w Gdańsku niezbędnych jej praw.

Dziennik cytuje zdanie samego kanclerza Hitlera, wypowiedziane

publicznie 20 kwietnia 1938 r., że Gdańsk przestał być punktem neutralnym w Europie. Tak więc, konkluduje „Temps“, polityka niemiecka jest pełna sprzeczności

i zarówno w Gdańsku jak i gdzie indziej Berlin kieruje się jedynie względami dominacji i hegemonii, posługując się stale tymi samymi metodami.

Uzbrojone oddziały S. A. krążyły po Gdańsku

GDANSK, 11.6. W niedzielę odbywały się tu wojskowe ćwiczenia oddziałów szturmowych S. A. z Prus Wschodnich i Gdańska. Po ulicach miasta krążyły liczne oddziały w pełnym ekwipunku i

uzbrojone w karabiny, poza tym przejeżdżały ulicami wojskowe samochody, motocykle itp. Na ćwiczenia te przybył również gauleiter Prus Wschodnich Roch.

Włączenie protektoratu do Rzeszy

planuje po zajęciach Berlin
Ossuski o męczeństwie Czechów

PARYŻ, 11.6. Prasa paryska podaje alarmujące depesze na temat sytuacji politycznej w Czechach i Morawach. Dzienniki paryskie w depeszach z Pragi podkreślają, iż na terenie Czech i Moraw Niemcy prowadzą prawdziwy terror polityczny.

Korespondenci berlińscy dzienników paryskich informują ze

swej strony, iż sytuacja w Czechosłowacji, a zwłaszcza coraz bardziej wzrastający bierny opór ludności czeskiej przeciw rządowi niemieckim są w tej chwili główną troską kół rządowych. Korespondenci ci zapowiadają, iż wobec tego rodzaju nastrojów ludności czeskiej kierownictwo koła niemieckie noszą się z zamiarem likwidacji pozorów autonomii kulturalnej i gospodarczej Czechów.

Likwidacja protektoratu

Likwidacja mogłaby pójść dwo- ma torami, albo w najbliższych dniach rząd niemiecki po prostu zlikwidowałby protektorat nad Czechami i Morawami i ogłoszono- by przyłączenie tych dwóch krajów jako zwykłych prowincji do ustroju administracyjnego niemieckiego albo utrzymałby jeszcze przez pewien czas pozory protektoratu z tym, że faktycznie od- jęto by istniejącemu rządowi cze- skiemu i organizacji czeskiej wszelką swobodę działania. Dzien- niki paryskie w tytułach podkre- ślają, iż w ramach Rzeszy tworzy się nowa Alzacja i Lotaryngia.

Dzienniki paryskie są przepel- nione wiadomościami na temat zajęć, jakie z Kladna rozszerzyły się na całe terytorium Czech.

Wywiad z Ossuskim

„Intransigeant“ publikuje wy- wiad z b. posłem czeskim w Pa- ryżu Ossuskim, który analizując sytuację w Czechach pisze, iż po kilku tygodniach względnie la- godnych rządów niemieckich sy- tuacja stała się wprost nieznosna dla ludności czeskiej. Powoli Nie- mczy, oświadczył p. Ossuski, za- stąpili wszystkich kierowników wielkich przedsiębiorstw państwo- wych czeskie, jak również przed- siębiorstw przemysłowych ludźmi pochodzącymi z Niemiec. Poza tym w ciągu ostatnich 6-ciu ty- godni przez Czechy przeszła fala rekrutacji. Wywołano do Nie- miec wszystkich kraty żelazne, wszystkie części metalowe, zapa- sy zboża, bydło, cukier. Ludność czeska, która przy- zwyczajona była do względnie wysokiego poziomu życia, nagle stanęła przed widmem głodu.

Naród pariasów

Do szkół czeskich wprowadzo- no książki niemieckie, które fał- szują historię czeską i wskazują, iż Czechy nie są żadnym narodem tylko stanowią przestrzeń życio- wą dla Rzeszy. Powoli ze wszyst- kich bibliotek ruguje się patrioty- czną literaturę czeską. Ludność zrozumiała, iż została całkowicie oszukana. O zamiarach Niemiec wobec Czech, ciągnął dalej p.

Ossuski, świadczy najlepiej prze- mówienie zastępcy protektora Rze- szy Neuratha, Franka, który w i- stocie rzeczy jest istotnym rzą- dą Czech. W deklaracji tej Frank oświadczył, że Czesi nie mają żad- nych praw do niepodległości i są skazane na to, aby pracować dla wielkiej Rzeszy.

Naród czeski — zakończył swe wywody Ossuski — któremu od- biera się jego język i jego kultu- rę narodową, jego tradycję i z którego chce się uczynić naród pa- riasów, przeciwstawia się akcji niemieckiej, chcąc zachować swą narodowość.

Narady Hitlera

W komentarzu do tego wywia- du sprawozdawca dyplomatyczny „Intransigeant“ — p. Touven o- świadcza, iż nowy kryzys czecho- słowski został wywołany ostat- nimi wydarzeniami, jakie miały miejsce w Czechach i Morawach. Kanclerz Hitler w ostatnich kil- ku dniach odbył szereg narad ze swymi najbliższymi współpracow- nikami, celem omówienia sytua- cji Czechosłowacji i wyciągnię- cia konsekwencji. Najbliższe dni, kończy p. Touvenau, będą decy- dujące dla dalszego rozwoju pro- blemu czeskiego.

Dziennik „Petit Bleu“ ze swej strony pisze, iż w odpowiedzi na pojednawcze wystąpienia angiels- kich mężów stanu, Niemcy pono- wili swe żądania kolonialne. Czyż naprawdę, oświadcza dziennik,

państwo słowackie będzie mieć zapewniony naturalny i trwały rozwój, niezależny od nikogo z ob- cych.

Rząd słowacki oświadczył, że pragnie budować państwo w du- chu ks. Hlinki. Jest to gwarancją pięknej przyszłości narodu. Gwa-

rancje te winniśmy uzupełnić pe- nią świadomości i pewnego siebie życia narodowego, które podlega tylko Bogu a nikomu na świecie. Niepodległym musi być nasze ży- cie, a wtedy niepodległym będzie również nasze państwo. Najlepiej będziemy służyć sobie i narodowi, gdy wszyscy Słowacy zblizmy się duchowo. Gwałt i nacisk do ni- czego nie doprowadzi. Słowacy prześladowani w przeszłości, w końcu przeciw zwyciężyli, dzięki swej ofiarności i męstwu. Nie wiem dlaczego moglibyśmy obec- nie przeceniać siły naszych nie- przyjaciół i przeciwników.

Boi się tylko człowiek słaby, lub walczący w obronie sprawy niesłusznej. My Słowacy winni- my być silni i nieustraszeni, gdyż walczymy za słuszną sprawę. Pójdziemy wszyscy zgodnie drogą wskazaną nam przez ks. Hlinkę.

Bez rzeczywistej i szczerzej współpracy wszystkich Słowa- ków, głoszenie współpracy z inny- mi narodami świata jest rzeczą iluzoryczną. Państwa nie można budować przy pomocy frazesów i iluzji. Jedyną wartość realną przedstawia współpraca wszyst- kich Słowaków w kierunku sa- modzielności narodowej i niepo- dległości państwowej.

Minister Gafencu przybył do Ankar

ANKARA, 11.6. Minister Ga- fencu w towarzysztwie małżonki, ambasadora Rumunii w Ankarze Stolki, konsula generalnego Ru- munii w Stambule i ambasadora tureckiego w Bukareszcie Kamdu- la Sufi przybył dziś o godz. 9.10 rano do Ankar.

Rumuńskiego ministra spraw za- granicznych powitał na dworcu turecki minister spraw zagranic- nych Saragzotu, gen. sekretarz M.S.Z. oraz licznie zgromadzona publiczność.

Oficjalna wizyta rumuńska w Ankarze potrwa trzy dni.

Prezydent Roosevelt zaproszony z oficjalną wizytą do Londynu

LONDYN, 11.6. Gazety angielskie donoszą, że król Jerzy i kró- lowa Elżbieta zaprosili prezydenta Roosevelta i panią Roosevelt, a- by przybyli z oficjalną wizytą do Londynu.

Przyjęcie tego zaproszenia za- leżeć będzie oczywiście od sytua- cji międzynarodowej i od obo- wiązków prezydenta Roosevelta w najbliższej przyszłości. W Ame- ryce bowiem panuje niepisane

prawo, że prezydent nie opuszcza kraju w czasie swojej kadencji prezydenckiej, aczkolwiek — jak wiadomo — prezydent Wilson przybył do Europy na konferen- cję pokojową.

Możliwe, że prezydent Roose- velt uzna, że w tym wypadku win- nien odstąpić od tej niepisanej re- guły i przybędzie do Londynu ja- ko gość pary królewskiej.

Misja Williama Stranga w Moskwie

Pomoc techniczna dla Seedsa
Uproszczenie problemu anglo-sowieckiego

LONDYN, 11.6. Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times“, potwierdzając, że Naczelnik Wy- działu Środkowo-Europejskiego Strang wyjedzie do Moskwy w po- niedziałek, podkreśla, że zadan- iem jego nie będzie prowadzenie rokowań, lecz udzielenie pomocy technicznej ambasadorowi w Mos- kwie sir Williamowi Seeds. W razie pomyślnego przebiegu dal- szych rokowań możliwe jest, że do Moskwy wyjedzie jeden z człon- ków gabinetu.

Co do formuły, jaką rzekomo Strang zawozi do Moskwy, dzien- nik twierdzi, że nie jest to żadna formuła, lecz uproszczenie pro- blemu: „dwa główne cele rządu angielskiego — to przekonanie Moskwy o szczerości propozycji angielskich i zaspokojenie żąda- nia rosyjskiego co do państw Bał- tyckich bez narzucenia im gwa- rancji, której sobie nie życzą.

Plan angielski w najprostszej formie zmierza do zapewnienia wspólnej akcji trzech mocarstw — Anglii, Francji i Rosji, przeciw agresji zarówno bezpośredniej,

jak i pośredniej. Ta ogólna zasa- da pokryłaby wszelkie ewentual- ności“. Co do agresji pośredniej, przy której w grę wchodzi ze- wschodu państwa bałtyckie, z za- chodu zaś Belgia, Holandia i Szwajcaria, projekt angielski, zda- niem dziennika, przewiduje, że pakt zostałby praktycznie zasto- sowany na wypadek, gdyby jedno z trzech mocarstw uwikłało się w wojnę, wynikającą z akcji napas- niczej na trzecie państwo.

Jeśli zaś chodzi o sytuację, w której wojna jeszcze nie wybu- chła, lecz w której jedno z państw zagrożone jest akcją, projekt prze- widuje odbycie konsultacji dla za- pewnienia wspólnej akcji, odpo- wiadającej chwili. Głównie zaś zależy rządowi angielskiemu na usunięciu obaw Rosji, że mogła- by powstać okoliczność, w której pozostawiona byłaby ona samej sobie w odparciu agresji.

Niemców denerwuje stanowisko Polski

BERLIN, 11.6. Pismo Komisa- rza Generalnego R. P. do Senatu gdańskiego komentowane jest przez niemieckie koła polityczne jako dowód, że Polska nie obja- wia woli pacyfikacji stosunków polsko-gdańskich i dąży do wy- woływania konfliktów.

W ogóle zarówno prasa jak i o- pinia polityczna Niemiec zdradza poważne zdenerwowanie wywoła- ne zdecydowanym stanowiskiem Polski. Zarzucanie Polsce dążenia do wywoływania konfliktów nie jest jednak poważnie przyjmowa- ne nawet w Niemczech.

Podoficer niemiecki zbiegł z pociągu tranzytowego

CHOJNICE, 11.6. Na dworcu w Chojnicach zdarzyła się oso- bliwa scena. Oto z stojącego na stacji pociągu tranzytowego, ja- dącego z Prus Wschodnich do Rzeszy, wyskoczył nagle podoficer niemieckiej służby pracy, Nie- miec, podszedł do polskich urzę- dników pełniących tu służbę, pro- sząc, by zatrzymali go w Polsce, a nie skierowywali z powrotem

do pociągu, względnie do Nie- miec, gdyż tam panują nieznosne warunki życia.

Za wyrażenie swego niezadowo- lenia w obozie pracy w Prusach został odesłany do sądu partyjne- go. Skorzystał z postępu pociągu w Chojnicach i zbiegł. Opowiada on, że w szeregach służby pracy panuje ogromne niezadowolenie.

Poświęcenie lokalu Związku Polskiego na Pradze

W niedzielę, w Związku Polskim na Pradze odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu przy ul. Białostoc- kiej 20 m. 2.

Poświęcenia dokonał Ks. Dr. Sta- nisław Trzeciak, który wygłosił na- stępnie podniosłe przemówienie, podkreślając doniosłą rolę Związku Pol- skiego, pracującego nad wzmocnie- niem w życiu gospodarczym żywiołu polskiego. Wskazując na konieczność unarodowienia życia gospodarczego, Ks. Prof. Trzeciak wezwał licznie ze- branych członków Związku Polskie- go do wyjątkowej pracy na terenie wszystkich dziedzin prawobieżnych nad uświadomieniem społeczeństwa o obowiązkach popierania tylko pol- skich warsztatów i placówek kupiec- kich i rzemieślniczych. Wyeliminowa- nie z życia polskiego obcego i wro- giego dla Polaki i Katolicyzmu ele- mentu jest koniecznością, na którą wskazywał w swej bulli Papież Be- nedykt XIV. Niespełnienie tych wska- zań drogo kosztowało Polskę. Misja Związku Polskiego, który walczy o Wielką Polskę dla Polaków, jest tak doniosła, że powinna znaleźć pełne zrozumienie i poparcie w społeczeń- stwie polskim.

Ks. Dr. Trzeciak złożył Związkowi Polskiemu na Pradze życzenia, by nowy lokal stał się ośrodkiem, z któ- rego będzie promieniować i rozcho- dzić się na całą Pragę zdrowa, twó- rząca myśl unarodowienia gospodarcze- go „pracy i chleba“ dla Polaków.

Zgromadzeni serdecznie dziekowi- li wielce zasłużonemu orędownikowi społeczeństwa życia gospodarczego za słowa zachęty i otuchy.

Następnie przemówił w imieniu Zarządu Okręgowego mgr. Edward Kemnitz, omawiając sprawę Kursów straganiarskich przez Związek Pol- ski, potrzebę prowadzenia szerszej propagandy hasła Związku oraz kre- dytów bezprocentowych dla drobnego kupiectwa i rzemiosła chrześcijań- skiego.

Prezes Związku Polskiego na Pra- dzie, red. Dobrosław Siciński, wska- zał na już dokonane prace przez Związek Polski na terenie Pragi, o- raz na szerokie zamierzenia nowego Zarządu na przyszłość, apelował do zebranych, by wzięli czynny udział w pracach Związku, pomagając Zarzą- dowi w realizowaniu trudnych, a tak ważnych zadań.

Uroczystość poświęcenia nowego lokalu odbyła się w podniosłym na- stroju i niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia prac Związku Polskiego na Pradze.

Stow. akademickie wobec zabójstwa na P. L.

Rektor politechniki lwowskiej, prof. Sucharda, w myśl ostatnie- go listu min. Świętosławskiego od- nośnie wypadków na politechnice wezwał do siebie reprezentantów wszystkich stowarzyszeń akade- mickich, działających na terenie politechniki i polecił im, by re- prezentowane przez nich zrzesze- nia zajęły stanowisko wobec za- bójstwa studenta Landesberga.

Odpowiednie uchwały winny stowarzyszenia przedłożyć do 3-ich dni na piśmie rektorowi.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121. Telefon 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny))
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m. 1 — i piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40 Kierownictwo
biurowa kasa pocztowa 224-60 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23-400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505
czynny godz. 1-20
PRZEDSIĘWZIĘCIA: Łódź Piotrkowska 92 tel. 278-48 Biuro czynne w godz. 9-19 Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek-
Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice — ul. Starowiejska 3
PRENUMERATA: miesięczna z odroczeniem do domu — na ośmiesięczną 2.20 miesięcznie; wydanie „B“ wraz z
premią zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rekwizytów redakcja nie odpowiada

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości i milimetr przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-iej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na o statnej stronie — 70 gr. W dodatku nie-
dzielny 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Nekrologi 30 gr. Komunikaty (wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych“ liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, i piętro Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 224-40.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Sperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Andrzej Piódowski — dział provincialny, sportowy i akademicki, Witold Domański — dział kulturalny, Stanisław Cieciński — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“ Sp. z ogr. odp.

Obito w „Drukarni Literackiej“, Warszawa, Al. Jerozolimskie 121